

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 19 do 20.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 12 stycznia 1937 r.

Nr. 11

Hurtowy czy detaliczny „eksport” żydów z Polski? Prowakacyjne wystąpienie posłów żydowskich Komisja sejmowa zajmuje się sprawami o jakich nie marzyła w 1930 r

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.I. W Sejmie podczas tegorocznej sesji coraz częściej wywiązuje się dyskusja w kwestii żydowskiej.

Przyczyną tego jest wielkie zaoznojenie sprawy w kraju, ale bezpośrednim powodem sposób zachowania się posłów żydowskich, którzy napastliwymi wystąpieniami wywołują odruch oburzenia nawet posłów sanacyjnych.

Tak było podczas omawiania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych podczas dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej. Żydowski poseł Minberg wygłosił

komowę, w której zarzucił min. Beckowi, że łączy kwestię żydowską z zagadnieniem kolonii dla Polski.

Wywołuje to wrażenie jak gdyby chciano dokonać ewakuacji ludności żydowskiej hurtem czy też w detalu (ktoś na sali w tej chwili krzyknął: „lepiej hurtem”).

Minberg dalej stwierdził, iż wielka ilość żydów jest szczęściem dla Polski, bo pewni ludzie wyławiają swą działalność na żydach i mają spokój. Francja dla tego dała pożyczkę Polsce — mówi Minberg — bo na czele Francji stoi Blum — żyd. Wywołało to reakcję.

Pos. Sioda z Pomorza zaprotestował przeciwko napaści na Obóz Narodowy, wskazując na zasługi Obózu Narodowego dla Polski na Ziemiach Zachodnich.

Wicemarszałek Miedziński wykażal, że emigracja żydów z Polski jest koniecznością, podyktowaną względami zarówno gospodarczymi, jak ekonomicznymi i politycznymi.

To samo, w nieco łagodniejszej formie powtórzył min. Beck.

Z zacięciem oczekuje się w sferach parlamentarnych jutrzejszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Zapowiedziane jest bowiem przemówienie ministra Grabowskiego i liczą na to, że może wreszcie sprawa Parylewiczowej doczeka się po tylu miesiącach milczenia urzędowego naświetlenia.

Stan zdrowia Ojca św. pogorszył się

PARYŻ, 11.I. Agencja Havasa przyłożyła papieskim do godz. 8.30. W donosi z Rzymu, że Ojciec Święty kołach watykańskich daje się spędzić bardzo niespokojną noc. uważać pewien wzrost obaw, chociaż nie można jeszcze mówić o bezpośrednim niebezpieczeństwie. Na

CITTA DEL VATICANO 11.I. wszelki wypadek zwiększono liczbę Agencji Stefani donosi, że stan zdrowia Ojca świętego po złe spędzonej nocy pogorszył się tak, że zarządzenie przewidziane jest w ceremoniale na wypadek śmierci Pafesora Milaniego, który pozostawał pieczę.

Echa zająć w Czyżewie

BIAŁYSTOK, 11.I. Wskutek o- wiatowego Str. Nar. Stefana Żu- statnich zająć w Czyżewie zostały zawieszona aż do odwołania wszystkie targi tygodniowe i jarmarki na terenie całego powiatu wysokomazowieckiego.

BIAŁYSTOK, 11.I. 10 bm. w lo- Wysokim Mazowieckim, została przeprowadzona rewizja w zarzą- dzie powiatowego stronnictwa. Za- trzymano sekretarza zarządu po-

Do Berezny

BIAŁYSTOK, 11.I. W związku z wypadkami na terenie pow. wyso- ko-mazowieckiego w dalszym ciągu osadzeni zostali w Bereznie Kartu- skiej; Jan Pogorzelski, Józef Pogo- rzelski, Aleksander Kierski, Kazi- mierz Szerszeń.

Książęca para holenderska zachwycona pobytom w Polsce

KRYNICA, 11.I. Holenderska para książęca złożyła dziś wizytę dyrektorowi uzdrowiska p. Nowo- torskiemu.

W rozmowie dziękowali za miłe przyjęcie, przycem wyrażali zachwyt z pobytu w Polsce. W Kryni- cy zostaną 3 tygodnie.

Książęca para przed południem spędza stale na nartach pod obstrza-

lem aparatów fotograficznych Książna Julianna wynajęła konia i z zapalem uprawia skijöring.

Książęca para jada na ogólnej sali pensjonatu „Patri”. Po południu młoda para pozostaje w swych apartamentach.

Dzisiaj przybył do Krynicy konsul holenderski z Warszawy.

Ma podobno przyjechać też do Krynicy królowa Wilhelmina.

Zajścia na Uniwersytecie warszawskim w dniu jego otwarcia

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.I. Dziś rano wznowiony wykłady na Unwersy- tecie warszawskim. Doszło przytem do drobnych zająć między żydami a Polakami.

W salach wykładowych rozrzucano ulotki antysemityczne oraz rozkle- jano plakaty przeciwko żydom.

Do sal wydziału prawa żydzi nie zostali wpuszczeni.

Na podwórzu uniwersyteckim powstały pojedyncze bójk. Kilku żydów zostało poturbowanych.

W S. G. H. wyrzucono z audy- torium kilku prowokacyjnych ży- dziaków.

Sprawa warszawskiej Rady Miejskiej przed Najw. Tryb. Adm.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.I. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpa- trywać będzie jutro zgłoszoną przed-

4 lata skargę o rozwiązanie war- szawskiej Rady Miejskiej.

Sprawa ta w ciągu tych lat pozos- tawała w całkowitem zawieszeniu.

Rozwiązanie Stronnictwa Chłopskiego za działalność komunistyczną

WARSZAWA, 11.I. Ze względu na stwierdzenie działalności anty- państwowej Stronnictwa Chłopskie- go, (grupa Dobrocha) władze admi-

nistracyjne rozwiązały z dniem 10 stycznia rb. to stronnictwo, które odąd uznane zostało za nielegalne.

Escorial poddaje się narodowcom Przewódcy hiszpańskiej komuny ewakuują Madryt

PRZERWA W WALKACH POD MADRYTEM.

MADRYT, 11.I. Przez cały dzień wczorajsy panował spokój i nie było słychać wystrzałów armatnich. Ofenzywa powstańcza została przerwana jeznakże na zasadzie wadomo- ści, nadchodzących od czołowych placówek, wydaje się, że przerwa ta jest chwilowa i że w najbliższym czasie należy spodziewać się podje- cia nowego ataku.

AVILA, 11.I. Specjalny wyslan- nik ag. Havasa donosi: Po zakończe- niu pierwszej fazy ofenzywy pow- stańczej na zachód od Madrytu można stwierdzić, że doprowadziła ona do bardzo znacznych sukcesów. Liczba zabitych i rannych po stronie wojsk rządowych przekracza 4.000 ludzi. Oddziały powstańcze posunę- ły się w głąb o 20 do 25 klm. na fron- cie szerokości 20 klm.

SALAMANKA, 11.I. W ciągu niedzieli wojska powstańcze na fron- cie madryckim nawiązały zerwaną już od dawna łączność z oddziałami, znajdującymi się na terytorium Mia- sta Uniwersyteckiego. Pozycje pow- stańcze w Mieście Uniwersytec- kim, na które od szeregu tygodni kierowany był gwałtowny ogień ar- tylerii rządowej, przesunięte zostały obecnie o kilka kilometrów na pół- noc i północ - wschód.

Według meldunków powstań- czych wywiadówców lotniczych pro- wadzona jest pośpieszna ewakuacja

Escorialu i Guadarrama przez wojs- ka rządowe. Charakterystyczną dla położenia w Madrycie jest o- ezewa komitetu obrony stolicy, wzywająca wszystkie kobiety żo- lne do noszenia broni do wzięcia u- aziaju w walkach.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

SALAMANKA, 11.I. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstań- czej donosi, że oddziały powstańcze zaatakowały pozycje przeciwnika na odc. nku Algora i zajęły wzgór- ze. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju kilku zabitych i rannych. Do niewoli dostało się kilkunastu jeń- ców, należących do batalionu cudzo- ziemskiego im. Dymitrowa. Kontr- atak przeciwnika poparty przez ar- tylerię i czołgi został oarzucony ze znacznymi stratami. Na froncie Astu- rii nieprzyjaciel usiłował atakować pozycje powstańcze w rejonie San Claudio, lecz został odparty. Na placu pozostało 30 zabitych, zaś z górą stu leży do tej chwili między pozycjami powstańczymi a rządo- wymi. Na odc. nku Villanueva del Pardiillo odparty został atak oddzia- łów rządowych, które cotnęły się ze znacznymi stratami. Na odcinku Las Rozas, gdzie w dniu wczorajszym toczyły się zacięte walki, patrolo- powstańcze naliczyły 66 zabitych.

KAPITULACJA ESCURIALU.

AVILA, 11.I. Według otrzy- manych tu doniesień gen. Mandaga do- wódca wojsk rządowych, działają- cych w rejonie Escorialu, uznając swą sprawę za przegraną miał za- proponować władzom powstańczym poddanie się pod warunkiem, że on i jego podkomendni pozostaną przy życiu. Na propozycję tę dowództwo wojsk powstańczych miało od- powiedzieć: „Obecnie już tylko my stawiać możemy warunki”.

EWAKUACJA MADRYTU.

MADRYT, 11.I. Rada obrony Madrytu ogłasza następujące rozpo- rządzenie:

Poczynając od dnia 9 stycznia ewakuacja ludności cywilnej uznana zostaje za obowiązującą. Zarządze- nie to nie dotyczy mężczyzn powy- żej 20 i poniżej 45 lat. Ci, którzy będą się sprzeciwiać temu zarządze- niu uznani będą za buntowników i sądeni przez doraźne sądy ludowe.

NIEMA NIEMCÓW W MAROKU.

PARYŻ, 11.I. Min. Spr. Zagr. ko- munikuje: Konsul francuski w Tetu- anie 9 stycznia odbył rozmowę z pułkownikiem Beigredere, pełnią- cego na pogłoski zapowiadające przybycie do Melilli oraz do Ceuty kontyngentów cudzoziemskich pozostających na służbie gen. Franco. Płk. Beigreder odpowiedział, iż żad- ne uformowane oddziały i żadne kontyngenty Legii Cudzoziemskiej nie były stacjonowane w Maroku i nie są tam oczekiwane.

BOMBARDOWANIE ALMERIA.

WALENCIA, 11.I. Miasto Almeria bombardowane było ponownie wczoraj rano przez dwa hydroplany wojsk narodowych.

BOMBARDOWANIE MALAGI.

WALENCIA, 11.I. Kilka samo- lotów powstańczych bombardowało wczoraj przedmieścia Malagi, wy- rządząc poważne szkody.

OFENSYWA NA MALAGĘ.

LONDYN, 11.I. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w przewidy- (Dalszy ciąg na str. 2-e)

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
ZŁOŻ. PAR. B.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY ZĘBOBÓLE
P.

W sprawie Gdańska polityczny bilans ujemny

Dość często zwracamy uwagę opinii publicznej na to, co się dzieje w Gdańsku. Trzeba zaznaczyć, że prasa narodowa w całej Polsce, a szczególnie na Pomorzu i w Poznaniu, sprawie gdańskiej poświęca wiele miejsca. Ostatnio „Wieczór Warszawski” w artykule „Co Polska zapisała na karcie Gdańska, stwierdza, że nasz bilans za rok 1936 na karcie Gdańska ma takie pozycje:

1) Konstytucja W. Miasta w praktyce nie istnieje. Ustrój Gdańska, gwarantowany przez Ligę Narodów i Polskę, został z woli Berlina zmieniony. Hitlerowcy panują w Gdańsku niepodzielnie.

2) Władze partyjne „Wolnego” Miasta podlegają władzom niemieckiej partii hitlerowskiej, tym samym część obszaru Rzplitej Polskiej znajduje się pod pośrednim zarządkiem Rzeszy niemieckiej.

3) Młodzież gdańska odbywa służbę w armii niemieckiej. Gdańsk został ponadto zorganizowany, jako jedna z baz wypadowych dla armii Prus Wschodnich.

4) Władzę Wys. Komisarza Ligi Narodów sprowadzono do fikcji. Komisarz Lester przebywa w Gdańsku, nazywając rzecz po imieniu — w areszcie domowym. Siedziba Komisarjatu Generalnego R. P. otoczona

jest policją i detektywami gdańskimi, korespondencja kom. Lestera jest cenzurowana przez władze hitlerowskie.

5) Żadna z umów polsko-gdańskich nie jest należycie przez Gdańsk wykonywana, a w szczególności umowa o swobodzie pracy dla gdańszczyzan-Polaków i dla obywateli polskich, oraz umowa o szkolnictwie. Dzieci polskie spotyka terror hakatystyczny.

6) Nie otrzymaliśmy dotąd satysfakcji za zajęcia w Schoenebergu.

7) Nie przywrócono usuniętych godeł polskich.

8) Nie załatwiono w myśl naszych słusnych żądań sprawy personalnego składu Rady Banku Gdańskiego.

9) Nie cofnięto krzywdzących dla Polaków zarządzeń o monopoli niemieckiego pośrednictwa pracy.

10) Gauleiter Forster, mimo licznych antypaństwowych, przeciw Polsce wymierzonych wystąpień, pozostaje na swym stanowisku.

11) Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, min. Papée, został odwołany. Bez względu na przyczyny tej zmiany, pozostaje fakt odwołania polskiego Kom. Generalnego, który nie otrzymał satysfakcji za szereg wykroczeń gdańskich.

Pozycje wymienione są istotne, a niestety wszystkie deficytowe. Czas ostatni zawrócić z dotychczasowej drogi.

Escorial poddaje się narodowcom

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

waniu nowej ofensywy na Malagę władze powstające koncentrują wojska w pobliskich miastach. Pozycje rządowe jednak specjalnie w Estepona i Marbella są silnie ufortyfikowane wobec czego główna kwatery powstańcza sądzi, że jej efektywność na tym odcinku nie przekracza jakoby obecnie 3.000 ludzi, spotykają się z silnym oporem wojsk rządowych zaopatrzonych w nowoczesne środki walki.

informacji w Kadyksie i w Jerez oczekują 3.000 ochotników japońskich, którzy rzekomo mają tam wkrótce przybyć. Ochotnicy ci mają być rzekomo wysłani na front madrycki wraz z 10.000 ochotników włoskich, znajdujących się obecnie w Sewilli.

W Kadyksie i w Jerez wyładowano liczne skrzynie, zawierające rzekomo części samolotów produkcji włoskiej.

GIBRALTAR, 11.I. Potwierdza się wiadomość, że pewna liczba żołnierzy japońskich w uniformach khaki przybyła już do Sewilli. Dalsze kontyngenty spodziewane są jakoby w najbliższej przyszłości.

JAPONCZYCY WALCZA W HISZPANII.

PARYŻ, 11.I. Havas donosi z Gibraltaru: Według otrzymanych tu

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.		Drugie ciągnięcie.	
20.000 zł. — 145 25889 65858.	10.000 zł. — 92122.	25.000 zł. — 49779.	10.000 zł. — 24366 58639 68146
5.000 zł. — 42883 122815 175581 178981 177387.	2.000 zł. — 32962 37892 48976 58367 59427 62663 64530 66339 77599 91127 97905 103797 108968 111070 122302 123293 157164 172548 174212 177815.	78344 80999 111269 167172.	5.000 zł. — 20718 102151 122293
1.000 zł. — 8345 11852 26134 26936 40351 41199 62650 63789 86437 93766 97755 111118 113465 115442 116761 123152 12824 129022 136429 137582 139814 142888 143666 145460 149392 151633 156480 159766 174407 174973 177443 177514 177512 178595 188765.	1.000 zł. — 9976 13760 18039 26937 25877 29212 42210 45499 51373 52529 58725 74021 78262 89705 99238 109830 109712 114318 119938 124128 141398 145539 160892 163678 167229 173053 176837 178765 179084 187559 190460.		

Najweselsze zapusy na Balu Prasy

Doraźne sądy wojskowe na obszarze całego państwa

Z dniem 1 stycznia 1937 roku poddane zostały postępowaniu doraźnemu w sądach wojskowych na całym obszarze Państwa należące do właściwości sądów okręgowych kodeksu karnego wojskowego z 1932 roku, kodeksu karnego z 1932 roku i Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Są to zbrodnie przeciw karności, zbrodnie stanu, przeciwko władzom, urzędowi i porządkowi publicznemu oraz sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego, zbrodnie przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko mieniu (jeżeli sprawa zaopatrzony

był w broń lub narzędzie do napaści), przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa itd.

Powysze obwieszczenie stosuje się w myśl prawa o ustroju sądów wojskowych względem osób wojskowych, które na zasadzie stosunku publiczno-prawnego lub umownego pełnią służbę w administracji wojskowej i zbrodnie te popełniły w czasie trwania stosunku służbowego, oraz do podlegaczy i pomocników przestępstwa zarówno popełnionego jak i usiłowanego.

Osobom, które dopuściły się wyżej wymienionych zbrodni, grozi kara śmierci przez rozstrzelanie z wyroku sądu doraźnego.

Dobry opał dostarcza „Centroopał”

TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

Zniszczenie na Helu po wielkiej burzy morskiej

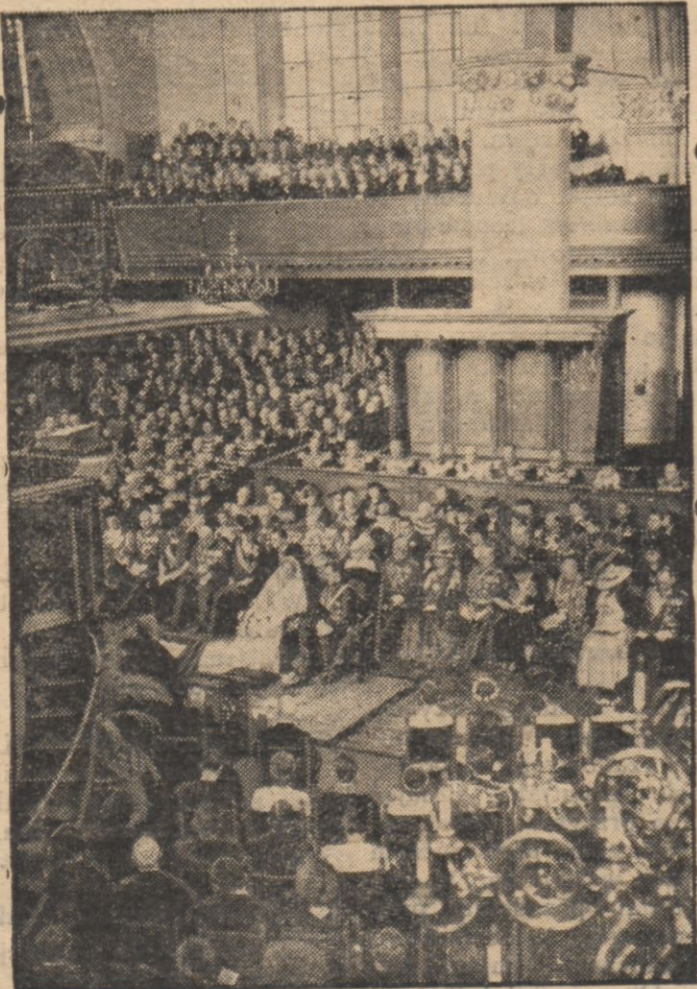
HEL, 11.I. Po minionej burzy wyrzuciła w większej ilości drzewa, krzaki i krzewy z podmytych lasów nadbrzeżnych i wydm. Również na plaży widzi się wiele trawy morskiej, szczątków porzobijanych, łodzi, sprzętu rybackiego itp. Miejsca plaża zasypana jest kamieniami, które morze naniosiło z innych odciników brzegu. Morze już powróciło do normalnego stanu. Porty rybackie w Jastarni i w Wielkiej Wsi są zamulone.

Ujęcia rzek i kanałów odwadniających, a uchodzących do Bałtyku zostały całkowicie zamulone przez

wzburzony żywioł. Niektóre kanały wystąpiły z brzegów zalewając okoliczne łaki. Robotnicy zdołali już przekopać ujście rzeki Piaśnicy i Czerniawy, obecnie wrę praca nad przekopaniem ujść Ostrowianki i kanałów.

Nastąpiła nieznaczna obniżka temperatury na półwyspie helskim i po 4 tygodniach cieplej pogody, termometr wykazuje obecnie 1 st., ciepłota morza natomiast utrzymuje się na wysokości +3 st. W zatoce Puckiej +2 st. Rybacy korzystają z lekkiego morza i kontynuują intensywnie połowy szprotów i łososi.

SLUB NASTĘPCZYNI TRONU HOLENDERSKIEGO



Młoda para w kościele ewangelickim.

Sledztwo w sprawie Adama Doboszyńskiego zostało ukończone w ubiegłym tygodniu

Jak wiadomo w tych dniach zamknięte zostało śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego o fego wyprawę na Myslenice. Akta dochochde śledczych zawarte w 14 tomach przekazał już prowadzący śledztwo sędzia dr. Zacharski prokuratorze. Narazie otrzymał tę sprawę do wygotowania aktu oskarżenia prokurator dr. Szypuła.

W kołach sądowych rozeszła się jednak wiadomość, jakoby podczas rozprawy popierać akt oskarżenia miał jeden ze znanych prokuratorów warszawskich specjalnie w tym celu delegowany do Krakowa. Wymienia się nawet dwa nazwiska prokuratorów warszawskich, które wchodziłyby w rachubę. Wygotowanie aktu oskarżenia potrwa kilka tygodni, dalszych kilka tygodni potrwa rozpisanie rozprawy — tak, że samej rozprawy nie należy spodziewać się wcześniej, jak w marcu.

Przebywający obecnie w więzieniu inż. Adam Doboszyński wniósł w tych dniach za pośrednictwem adw. Stuhra skargę do Sądu Cywilnego w Krakowie przeciw Stefanowi Arnoldowi i Antoniemu Bernadzikiewiczowi z Sosnowca o zwrot maszyny rotacyjnej, będącej własnością inż. Doboszyńskiego. Maszynę tę inż. Doboszyński sprzedał w listopadzie 1935 r. wspomnianym wyżej osobom wraz z szeregiem innych urządzeń drukarskich, które pozostały mu po

zlikwidowaniu drukarni „Nowej Reformy” będącej własnością ojca inż. Doboszyńskiego. Ponieważ nabywcy nie dotrzymali warunków kupna, w szczególności dopuścili wystawienie za maszynę weksle do protestu, inż. Doboszyński zastrzegł sobie wla-

ność maszyny aż do uiszczenia całkowitej ceny kupna, zmuszony był do wniesienia skargi. Na maszynę tę, Arnold i Bernadzikiewicz drukowali w Sosnowcu sensacyjną pięciogroszówkę „Torpeda”, która przed niedawnym czasem zbankrutowała.

Kongres Eucharystyczny w Manilli Weźmie w nim udział duchowieństwo polskie

RZYM, 11.I. Wczoraj wyjechał z Rzymu kardynał Dougherty arcybiskup Filadelfii, który udaje się w charakterze legata papieskiego na kongres eucharystyczny w Manilli (Filipiny). Na dworcem żegnali go przedstawiciele włoskich władz cywilnych, członkowie sekretariatu stanu msgr. Pizzardo i msgr. Tardini, nuncjusz papieski w Rzymie, ambasador włoski przy Watykanie, radca ambasady R. P. przy Watykanie Janikowski oraz radca kanoniczny ambasady R. P. ks. prałat Meyszotwicz, przedstawiciele kongregacji oraz kleru.

RZYM, 11.I. Wraz z legatem pa-

pieskim uda się na Kongres Eucharystyczny do Manilli grupa księży polskich. Weźmie w niej udział ksiądz Arcybiskup Sapieha, któremu towarzyszy ks. dr. Czartoryski, ks. biskup Przedziecki, ks. biskup Kubina, generał oo. Zmartwychwstańców ojciec Jagłowicz, generał oo. Marianów ojciec Cikoto, przełożony seminarium misyjnego w Potylach ks. Posadzy, który po kongresie odwiedzi Charbin oraz ks. kanonik Chodkiewicz, który po kongresie osiadł na stałe w Charbinie, gdzie jako proboszcz zajmie się duszpasterstwem wśród miejscowych Polaków.

WZBURZENIE W SYRII

ANTIOCH, 11.I. Skłepy są zamknięte. Dzielnice tureckie wydają jak wymarle. Arabowie i ormianie urządają pochody przez miasto. Władze bezpieczeństwa wydały wszelkie niezbędne zarządzenia, aby nie dopuścić do ewentualnych starć pomiędzy poszczególnymi odłami ludności.

ANTIOCHIA, 11.I. W związku z zapowiedzianą na dziś manifestacją sympatii dla Syrii wielka ilość chłopów opuściła swe wioski już w ciągu wczorajszego wieczora i nocy, aby zgromadzić się dziś rano w okolicach Antiochii. Każda gmina wydelegowała licznych reprezentantów, którzy posuwają się do Antiochii grupami, niosąc sztandary narodowe. Arabowie z rejonu Rihanie, które było widownią wczorajszych wypadków, chociaż pracują u przedsiębiorców tureckich, posiadających nad nimi władzę niemal realną, stanowią w tych okolicach bardzo znaczną większość. Liczne ich grupy przybyły w nocy do miasta na samochodach ciężarowych. Władze tutejsze spodziewają się, że dzisiejsza manifestacja przeminie w spokoju, chociaż wypadki w Rihanie przyczyniły się w znacznej mierze do podniecenia umysłów. W godzinach porannych wszystkie sklepy arabskie, tureckie, i ormiańskie w Antiochii były zamknięte.

ANTIOCHIA, 11.I. Dzisiaj popołudniu odbyła się wielka manifesta-

cja arabska, której celem było wyrażenie przyjaznych uczuć wobec Syrii. Manifestanci śpiewając pieśni, przy dźwiękach bębnow przeszli ulicami miasta. Obliczają ich na 15 do 20 tys. osób.

W czasie wczorajszych zająć w Rihanie w odległości 50 km. od Antiochii jeden z arabów został zabity, a 19 odniosło ciężkie rany.

Strajki we Francji

PARYŻ, 11.I. W Lille z powodu strajku inżynierów i majstrów, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, zamknięto wiele fabryk. Na murach miasta rozlepiono afisze, zawiadamiające o tym robotników. Istnieje nadzieja, że do jutra uda się osiągnąć porozumienia. Wobec absolutnego spokoju oddziały gwardii lotnej zostały odwołane.

Wielki spisek w Japonii

TOKIO, 11.I. Agencja Domei donosi: Prasa obszernie omawia wykrycie terrorystycznego spisku, w który było wmięszanych przeszło 370 osób. Z tej liczby 33 osoby będą odpowiadały za naruszenie przepisów prawnych o utrzymanie pokoju wewnętrznego i porządku publicznego. Dotychczas ze względu na śledztwo dziennikom nie wolno było na ten temat zamieszczać żadnych wiadomości.

Grypa na całym świecie

W Polsce szerzy się epidemia grypy. Wypadki grypy w Warszawie są wciąż bardzo liczne. Również z wielu miast na prowincji donoszą o nagminnym szerzeniu się grypy. Ubezpieczalnie społeczne i przychodnie lecznicze notują wielkie ilości pacjentów z objawami grypy. W aptekach zbyt środków leczniczych przeciw zaziębienu przybrał zwiększone rozmiary.

Z prasy zagranicznej wynika, że Polska nie jest w tej mierze wyjątkiem i że grypa szerzy się w całej Europie. Fantastyczne rozmiary przybrała grypa w Anglii. W dzielnicy Londynu Holloway 75 proc, a w dzielnicy Putney 25 proc. mieszkańców leży w łóżku z powodu grypy. Liczba chorych na grype w Londynie i okolicy obliczana jest na 3 miliony osób.

Epidemia grypy w Stanach Zjednoczonych staje się coraz bardziej groźna. Z wszystkich większych miast nadchodzi wiadomości o ciągle wzrastającej śmiertelności. W Nowym Jorku w ciągu ostatnich 24 godzin zmarło z powodu grypy 88 osób, w ciągu ostatniego tygodnia — 299 osób. W Chicago 189 osób.

PROPAGANDA

Mamy na myśli propagandę będącą na usługach polityki żydowskiej. Bo niech co chcą mówić różni niewierni Tomasz, istnieje nie tylko polityka żydowska na terenie Polski, lecz także polityka żydowska światowa.

Lud żydowski zbliża się do dni krytycznych swego bytowania w Europie. Co bystrzejsi politycy żydowscy widzą już dziś dobrze, że dojrzewają wypadki, które zmuszą Żydów do nowej wędrówki. Nie chcą się jednak z tą koniecznością pogodzić i bronią się. Najgroźniejszego zaś swego nieprzyjaciela widzą w wielkim prądzie narodowym, będącym świadectwem odrodzenia ludów naszego kontynentu, zapowiadającym nową falę życia i twórczości w dziedzinie objętej kulturą i cywilizacją zachodnio-europejską, grecko-rzymską i chrześcijańską. Tak zwana w żargonie bolszewickim „walka z faszysmem” jest właśnie walką z prądem narodowym, a najbardziej w niej zainteresowani są właśnie Żydzi. Są oni też zdecydowanymi i stuprocentowymi wrogami nacjonalizmu u innych narodów, bo nie u siebie.

Mają zaś Żydzi w swym ręku potężne narzędzia do walki politycznej — pieniądź i prasę. Na tę ostatnią chcemy tu dziś zwrócić uwagę. Jeśli bowiem zajrzeć za kulisy wielkiej prasy światowej, to można się przekonać, że jest ona w znacznej części w rękach żydowskich. Żydzi odstarczają pieniądze na dzienniki i czasopisma, Żydzi w nich piszą, zwłaszcza w dziennikach.

Wielka prasa światowa to zazwyczaj bardzo kosztowne przedsięwzięcie. Jeśli nie schlebia gustom publiczności, jeśli nie dostosowuje się do poziomu umysłowego i kulturalnego najszerzych mas, jeśli służy idei, to zazwyczaj się nie opłaca. Dlatego to stoją za nią albo wielkie przedsiębiorstwa, korzystające z jej wcale nie bezinteresownych usług, albo państwa. We Francji naprzykład cała prasa t. zw. „informacyjna” żyje z subwencji, nieliczne tylko są pisma „ideowe”, utrzymujące się same i walczące dlatego z niestychnymi trudnościami. We Włoszech jest prasa tylko „ideowa”, lecz tam gwarantuje jej istnienie państwo narodowe.

Z tego, co powyżej powiedziano, wynika, że olbrzymi wpływ na prasę światową mają Żydzi. Kto uważnie czyta pisma różnych krajów, ten dostrzeże, że wiele z nich zachowuje się tak, jakby były posłuszne jednemu, siedzącemu w ukryciu reżyserowi, który daje generalne wskazówki, poucza nie tylko jakie wiadomości podawać, lecz także jak je oświetlać.

Zaś prasa narodów ubogich i zapóźnionych żyje w cieniu wielkiej prasy światowej. Nie trzeba być wielkim znawcą przedmiotu, by wiedzieć, że np. prasa polska żyje przeważnie wiadomościami zaczerpniętymi z wielkich dzienników Europy zachodniej. Pisma nasze (za wyjątkiem popieranych przez rząd) są na ogół za ubogie, by utrzymywać za granicą własnych korespondentów, muszą więc podawać to, co im daje agencja urzędowa. A i te nieliczne, co posiadają własnych korespondentów w kilku stolicach, nie mogą im dawać do dyspozycji takich środków, by mogli mieć informacje własne; to też przerabiają oni to, co podają wielkie dzienniki zachodnioeuropejskie. Jest przy tym rzeczą jasną, że mogą się w obiegających świat wiadomościach nie orientować lub też świadomie wybierać wśród nich nie najcisłejsze i najlepiej oświetlone.

Zakulisowy reżyser czerpiący natychmiast od kierowników polityki żydowskiej, nie potrzebuje się więc nawet zbytnio zajmować opinią państw „o interesach ograniczonych”. Może polegać na tym, że znajdują się usłudzy korespondenci, którzy

Wspólna akcja francusko-angielska PRZECIW WPŁYWOM NIEMIECKIM W MAROKKU

PARYŻ (PAT). Prasa francuska nadal bardzo obszernie omawia sprawę infiltracji wpływów niemieckich w Marokku. Ton prasy paryskiej jest bardzo ostry tym bardziej, że cała opinia francuska, a przede wszystkim koła polityczne pewne są całkowitego poparcia ze strony W. Brytanii. Zasadnicza różnica między reakcją obecną rządu francuskiego na umacnianie wpływów niemieckich w Marokku wyrażona nie tylko w formie protestu pod adresem czynników hiszpańskich odpowiedzialnych za sytuację w hiszpańskiej strefie marokańskiej, lecz przede wszystkim w konkretnych zarządzeniach wojskowych i demonstracji floty wojennej, a reakcją rządu francuskiego z przed roku na obsadzenie Nadrenii tłumaczy się w znacznym stopniu właśnie tą świadomością, iż akcja francuska w sprawie Marokku znajduje 100 procentowe poparcie W. Brytanii, zainteresowanej tak jak Francja w niedopuszczeniu do utrwalenia się niemieckich wpływów w Afryce północnej.

WSPÓLPRACA FRANCUSKO-ANGIELSKA

Naczelny publicysta „Petit Parisien” p. Burges pisze bez ogródek: „Zarówno w Londynie, jak i w Paryżu uważa się, że usadwienie się Niemców w Marokku hiszpańskim wytworzyłoby sytuację nie do zniesienia i że tego rodzaju możliwość nie byłaby tolerowana. Gdyby potwierdziły się wiadomości o lądowaniu nowych oddziałów niemieckich w Marokku hiszpańskim, to nie należy wątpić, że wymiana poglądów jaka ma w tej chwili miejsce pomiędzy Paryżem i Londynem na temat wspólnych zarządzeń ochronnych, zamieniłaby się bez żadnych trudności na ściśłą współpracę sił wojskowych i morskich obu krajów. Armia francuska w Marokku i Algierze jest na stopie pogotowia. Flota brytyjska czuwa w okolicy cieśniny Gibraltarskiej. Rzesza więc może oczekiwać, iż spotka się z energiczną i potężną odprawą, jeżeli chciałaby prowadzić w dalszym ciągu swą niebezpieczną grę”.

Mimo energicznego tonu pras francuskiej, towarzyszącego nie mniej energicznemu zarządzeniu rządu, w opinii publicznej panuje przeświadczenie, iż obecny konflikt marokański nie doprowadzi do zbyt groźnych konsekwencji. Dormesson w „Le Figaro” rozpatrując przyczyny, które skłoniły rząd Rzeszy do rozpoczęcia gry marokańskiej, skłania się do przypuszczeń, iż Niemcy sadowią się w Marokku, mają przede wszystkim na celu uczynienie z zagadnienia marokańskiego nowego atutu w swojej grze dyplomatycznej w przyszłych rokowaniach kolonialnych, czy finansowych.

NIEMCE PROTEST, LECZ OSTRZEŻENIE

Dzienniki paryskie podkreślają, że wbrew pierwotnym informacjom, wystąpienie rządu francuskiego wobec władz hiszpańskich w Marokku bynajmniej nie nosi charakteru „protestu dyplomatycznego”, lecz charakter „ostrzeżenia”. Ponieważ rząd francuski do tej pory nie uznał praw nie rządu gen. Franco, jak również nie przyznał nacjonalistom hiszpańskim praw strony walczącej, ostrzeżenie to więc nie mogło być przedstawione bezpośrednio rządowi na-

jonalistycznemu w Burgos, lecz jedynie gen. Nogues, generalny rezydent Republiki Francuskiej w Marokku polecił konsulom francuskim w Tetuanie i Melilli złożenie tego ostrzeżenia na ręce miejscowych czynników hiszpańskich, które niewątpliwie przesyła je swojej władzy naczelnej — rządowi w Burgos.

W MAROKKU

Prasa francuska podaje w specjalnych korespondencjach z Casablanki, czy Rabatu szczegółowe dane, ilustrujące umacnianie się wpływów niemieckich w Maroku. Według tych informacji akcja niemiecka na terenie Afryki północnej obejmuje trzy odrębne strefy, a mianowicie: hiszpańską strefę marokańską oraz kolonie hiszpańskie na zachodnim wybrzeżu Afryki — Ifni i Rio del Oro. O ile chodzi o Maroko, to dzienniki francuskie podają, że w Tetuanie w dyrekcji policji i w miejscowym urzędzie cywilnym rzekomo pracowało już 20-tu oficerów niemieckich. Poza tym ostatnio 15 samolotów portugalskich przywieźło miało do Tetuanu wyższych oficerów niemieckich w liczbie 25 z generałem na czele.

Z Tetuanu więc, jak podkreślają dzienniki, uczyniony został ośrodek wpływów niemieckich, promieniujących na całą strefę północną Maroka hiszpańskiego.

W PORCIE CEUTY

Drugim punktem operacji wpływów niemieckich w tej strefie jest port Ceuty. Oficerowie niemieccy, jak twierdzą nadal dzienniki francuskie, dokonali całego szeregu prac fortyfikacyjnych wokół portu. Wiceadmirał Fauler, komendant okręgowy niemiecki „Wolf” dokonał miażdżąco inspekcji granicy francusko-marokańskiej na odcinku zamieszkałym przez szereg Rifienów. Poza tym 27 grudnia wylądować miało w Ceucie 1200 ochotników niemieckich, którzy natychmiast przebrani zostali w mundury legionistów hiszpańskich i odstawieni do m. Dar-Rifin, gdzie mieści się centrum wyszkolenia hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. 6-go stycznia wylądować miało w Melilli 1500 Niemców w podobnych warunkach. W hiszpańskiej strefie marokańskiej prowadzone są jednocześnie intensywne prace wojskowe i fortyfikacyjne, jak również akcja gospodarcza, obejmująca przede wszystkim opanowanie i zorganizowanie przez techników niemieckich eksploatacji miejscowych kopalni surowcowych.

W IFNI I RIO DEL ORO

Dzienniki francuskie jednocześnie z obawą wskazują na akcję emisariuszy niemieckich w kopalniach hiszpańskich Ifni i Rio del Oro, która o tyle jest łatwiejsza od akcji marokańskiej, iż kolonie te są stosunkowo bardzo słabo zorganizowane i władze hiszpańskie dotychczas jeszcze nie zdołały całkowicie opanować terenu i ujarzmić niespokojnych szczeplów. Teren ten jest więc szczególnie wdzięczny dla akcji emisariuszy, którzy, według informacji „Oeuvre” przystąpić mieli do organizowania rozproszonych band i szczeplów arabskich, jak również zakładania umocnionych punktów obronnych na terenie Rio del Oro wzdłuż granicy francuskiej w Mauritanii. Akcja ta, jak zaznacza „Oeuvre” może zagrażać drogą komunikacyjną między

francuską Afryką zachodnią a francuskim Marokiem i sprawić władcom francuskim w północnej Afryce wiele kłopotów i trudności”.

„Oeuvre” notuje również ożywiącą akcję czynników niemieckich na wyspach portugalskich Cap Vert i w Funchalu, gdzie pozakładane miały być liczne składy paliwa pod nadzorem techników i inżynierów niemieckich.

Przegląd prasy

P. RABIN SCHORR O BLUMIE

P. senator Schorr skorzystał z dyskusji nad pożyczką francuską, by wygłosić w Senacie pochwałę swego współwzornawcy, Leona Bluma. Zdaniem p. Schorra, pożyczkę otrzymaliśmy dzięki temu, że we Francji rządzi Front Ludowy, a premierem jest Leon Blum. W ten sposób „zadany został decydujący cios szereżomowi od lat kłamstwu o wrogości wobec Polski lewicy francuskiej oraz Żydów. Ma swą wymowę historia, skoro jednym tym ruchem obala naraz tyle fałszów, głoszonych dłużej jako pewnik. Z pomocą zbrojnej potędy Polski przysłała właśnie lewica francuska, właśnie skrzydło radykalne, socjalistyczne, właśnie otwarcie i dumnie występujący Żyd.

Nie przeczę, że pożyczka mogła dojść do skutku także w innych warunkach. Ale los chciał, by było inaczej, aby to domosłe w polityce międzynarodowej wydarzenie zawierało zarazem pouczającą lekcję historii”.

Co jednak mówi historia, z której radzi nam p. Schorr czerpać pouczającą lekcję? Mówi ona, że nawet Front Ludowy, tak z nauką i z głupoty germanofilski, i nawet Leon Blum, jeszcze na dwa dni przed doświadczeniem Hitlera do władzy domagający się rewizji naszych granic zachodnich, zostali zmuszeni i przez logikę wypadków do... zbrojenia Polski. Front Ludowy i Leon Blum przez lata całe domagali się równości zbrojeń dla Niemiec, przez lata całe żądali zmniejszenia zbrojeń Francji i Polski. Przez lata całe holdowali najbardziej krótkowzrocznemu i demagogicznemu pacyfizmowi. Porozumienie z Niemcami odpowiadało najgorętszej tęsknocie Bluma i dla tego celu go-tów był on poświęcić nasze Pomorze.

Aż przyszedł do władzy Adolf Hitler... Przyszło odrodzenie potęgi militarnej Niemiec, nastąpiło błyskawiczne zajęcie Nadrenii. I dodajmy także: przyszło pozbawienie 650 tysięcy Żydów obywatelstwa niemieckiego. W odpowiedzi na to wszystkie międzynarodówki: druga, trzecia, żydowska, masonowska, stanęły — i stanąć musiały — frontem przeciw Niemcom. Teraz socjaliści i komuniści uchwalają jednogłośnie dla Polski pożyczkę zbrojeniową, wczorajsi przeciwnicy sojuszu z Polską stają się jej entuzjastami.

Jeśli już więc p. Schorr, jako historyk, chce wyciągnąć jaką lekcję z tych wydarzeń, to niech zasługuje na wrota Bluma i Frontu Ludowego przypisać... Adolfowi Hitlerowi.

By nie było nieporozumień, zaznaczam, że nie zajmuję nas, jaki udział w tych motywach p. Bluma miał jego patriotyzm francuski, a jaki jego awersja do hitlerizmu oraz jego przywiązanie do żydostwa i demokracji.

LAMENTACJE P. HULKI

P. Hulka-Laskowski jest bodaj jedynym pisarzem polskim, który współpracuje stale w prasie żydowskiej. Obecnie czytamy w „Nowym Dzienniku” jego felieton o ostatniej książce Leona Bluma. P. Hulka wyraża się tam z podziwem o demokracji francuskiej i angielskiej, twierdząc, że poza tymi dwoma krajami nie ma nigdzie nic godnego do naśladowania.

„Z drugiej strony co? Italia która dotychczas nie wykonała dla świata prawie nic, chociaż od stuleci płały dla niej masy złota?”

Naprawdę nie? Humanizm, który miał odrodzić kulturę Europy i renesans, który dał jej wielką sztukę — to nie? Oczywiście, nie dziwięm się, że p. Hulka nie wspominał w żydowskim piśmie o dziejowej, cywilizacyjnej roli Państwa.

O Niemczech p. Hulka mówi z rezygnacją: „Niemcy... przekreśliły wielki dorobek swoich największych duchów i krzewią dziś zasadę rasizmu, wojny totalnej i ciastoty ducha”.

Hiszpania „od paru wieków wegetowała i traciła dziedzictwo przeszłości”.

Wegetowała, ale nawet wegetując niosła jeszcze światło cywilizacji w puszcze południowej i środkowej Ameryki.

P. Hulka tłumaczy dzisiejszy ped naśladowczy (który niewątpliwie



PROSZKI
Wskazywanie
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY ZĘBÓW
LADAJĄC OBYDNALNĄ PROSIKOWĄ PASTY...
DZIAŁAJĄC...
DOPADNIAŁE...
SA...
PROPII...
100%...
100%...
100%...

istnieje) u młodzieży jej niedostatecznym wykształceniem.

„Wielka wiedza, która jasniała nad Europą i całym światem w wieku minionym, była wynikiem ciężkiej pracy, ale także pięknej pracy”. Była to walka z śmiercią, ze złą i zła, a walka z głupotą. Działaj młody człowiek, nie umiejmy myśleć naukowo, staję do walki z ciemnością, z życiem, ale z człowiekiem, z republikanami z wolności.

Delaşi mówi, że cywilizacja, to eksploatawanie ziemi i jej bogactw, upadek cywilizacji to zawsze eksploatawanie człowieka przez człowieka, walka z zyskiem, to zdobywanie całej ludzkości, walka z człowiekiem, to strajk wyższych klas”.

Ta „wielka wiedza, która jasniała nad Europą”, doprowadziła jednak ludzkość do straszliwej „eksploatacji” człowieka przez człowieka”, do „żółtego ognia walk klasowych, do rządów plutokracji, do wywłaszczenia mas. Ta wielka wiedza rzuciła wreszcie Europę w krwawą topiel wojny. Walkę zcząć dziś z komunizmem, walczymy dalej z dziedzictwem tej przedwojennej, tak przez p. Hulkę uwielbianej, epoki.

Przed wojną nie znano pałki ni kulaka? Pracowano zbrojnie i poczwicie? Co za idyll! Zapewne ta poczwicia praca podbito Afrykę i ta zubożna praca uczyniła Żydów królami epoki.

W CZYZEWIE

Specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego” przedstawia tło, na jakim doszło do zaburzeń. Sklepy tylko żydowskie. Był tam Szymanowski, którego syn, ksiądz, jest znanym działaczem w Łodzi. Nie wytrzymał. Obecnie sklep prowadzi jedna dziewczyna. Chce jechać autobusem. Żydowski... I na ten Nur, i na ten Zambrow, i na Ciechanowiec też w ręku przedsiębiorstwa żydowskiego...”

Korespondent opowiada dalej o wzmoczonej od niedawna działalności Stronnictwa Narodowego.

„W ostatnich tygodniach powstały 4 sklepy polskie. W ub. tygodniu otworzono sklep z wyrobami żelaznymi. To wszystko zaczęło Żydów irytować. Wprost wściekli się, gdy powstała spółka zbożowa - handlowa. Posypały się denuncjacje. Jeden ze współorganizatorów, student WSH, musiał się tłumaczyć przed rektorem. Odpowiedział krótko: „polityką się nie zajmuję, na sprawowanie handlu mam patent”.

Postawa żydów stała się bardzo agresywna. Uderzono ich po kieszeni, a oni chcieli awantur i bicia szyb. Ich stałe denuncjacje, i u starosty, i u wołowego, i w Warszawie, i przed swymi dziennikarzami; żydowskimi, jątrzyły bardzo Polaków”.

Dowiadujemy się z tej relacji, że żydowskie elementy wyrotowe chciały założyć w Czyżewie oddział PPS. Zaproszono b. posła Dubois na odczyt, ale p. Dubois „jakos do Czyżewa nie dojechał”.

PRZESADNA ENERGIA P. MINISTRA

Z powodu wydalenia ucznia gimnazjalnego ze wszystkich szkół bez prawa powrotu za udział w blokadzie uniwersytetu pisze p. Mackiewicz w „Słowie”:

„Ten sam minister (p. Świętosławski), który taką nieporadność, takie niedołęstwo okazuje, gdy chodzi o przeciwdziałanie akcji prowadzonej przez tajemniczą jakąś mafię strajkującą się opanożone Związek Naucz. Polsk., na którą spada odpowiedzialność za fatalną, za katastrofalną naszą politykę w sprawie cerkwi prawosławnej, tutaj zdobył się na przesadną energię.

To rosyjskie ministerstwo oświaty lubowało się w systemie „wlicznych biletów” i z jakimiz rezultatami? — Tworzyły zastępy wykołowców, którym w sercu pozostał żal na całe życie, których do końca życia odczał n. m. cierpienia za sprawę polityczną, których ten „wliczony bilet” właśnie skazywał na poświęcenie się działalności politycznej w rewolucyjnym i anty - rządowym kierunku.

Doswiadczenie historyczne wypowiedałoby się więc przeciw używaniu „wliczonych biletów” w walce z przewożanymi politycznymi uczniami gimnazjalnych. Ale niestety, zdaje się żadne doświadczenie historyczne nie jest w stanie trafić do przekonania wyższych urzędników Ministerstwa Oświaty nie tylko w tej sprawie, ale i w innych”.

To prawda. Zdawałoby się, że nie ma w Polsce wychowawcy, któryby uważał wilcze bilety za skuteczną i właściwą broń w walce z młodzieżą. A jednak znaleźli się tacy i to w naszej naczelną magistraturze szkolnej. Zarządzenie szkodliwe, niepedagogiczne, i — nie celowe.

Sprawa żydowska a katolicyzm

Stanowisko Kościoła w nasilającej się z każdym dniem, kwestii żydowskiej nie należy wcale do łatwych, a tym mniej przyjemnych. Dookoła rozognionego zagadnienia skupiają się najrozmaitsze obozy, ideologie i ich metody. Każdy z tych obozów chce dobra Polski, choć często pojmuje je aż nadto „swojskie”. Żyjemy w czasach walki, jesteśmy świadkami ścierania się różnorodnych pomysłów, roszczących sobie w każdym razie, jeżeli nie „wielką” słuszność, to przynajmniej „słuszną”. Dużo się pisze, roztrząsa i dyskutuje. Trudno dziś wszakże o dyskusję, w której nie byłoby pewnej ilości kałamurni, wytwisk, lub pomawiań o brak patriotyzmu. Dostaje się przy tej okazji raz po raz i Kościółowi. Nie szczędzą mu swych raców t. zw. „obroncy czystości religii”, głosiciele „praw człowieka” i ci „doskonalsi patriotów”. Jedni więc dopatrują się w Kościele zmateralizowania, drudzy wypaczenia misji miłości i łagodności, inni wreszcie pomawiają go o nierobstwo i bezczynność, o trzymanie się zdaleka od tych, co bronią zagrożonych wartości kultury chrześcijańskiej. Wobec takich pocisków, przypomina się słusznie jedno ze znanych powiedzeń łacińskich: „incidunt in Scyllam, qui vult vitare Charibdim”.

Odparcie tych zarzutów jest nie dlatego trudne, że brak dowodów, wykazujących fałsz oskarżeń, miotańnych na Kościół, ale dlatego, że ich autorów przeważnie się nie przekona. Zbyteczna jest z nimi jakakolwiek w tej dziedzinie dyskusja. Na upór nie ma lekarstwa. Nie o to nam wszakże tu chodzi. Polemizować nie zamierzamy. Zależy nam tylko na tym, aby nas dobrze rozumieli ci, którym, jako ludziom dobrej woli, wyjaśnić warto. A takich — rzecz oczywista — jest dużo, nawet wśród przeciwników. Rozpatrzmy więc tę sprawę w świetle krańcowych zarzutów i postarajmy się sprzeciwić zapatrywaniom Kościoła na cel i metody walki z żydostwem.

Zarówno „obroncy czystości religii” jak i głosiciele „praw człowieka” skupiają się pod jednym sztandarem — czerwonem. Synteza ich zarzutów jest twierdzenie, że kwestia żydowska wykracza poza obręb kompetencji Kościoła, poza zasięg jego interesów i praw. Jest to przecież sprawa w pierwszym rzędzie polityczna i społeczna. Poczóż więc i jakim prawem instytucja religijna miesza się w nieswoje zagadnienia? Po co nadużywa swych wpływów do rzeczy, poza jej kompetencją, w sprawie „praw człowieka”?

Wystąpienia Kościoła komentuje się jako wyraz prywatnych interesów zmateralizowanego duchowieństwa, dbającego, jak mówią beceremonialnie, „o własne kieszenie i brzuchy”. Wszelką ingerencję duchowieństwa w tę sprawę, nawet w rodzaju wystąpienia J. E. X. Metropolitę Wileńskiego o charakterze pośrednika między okupującą dom akademicki młodzieżą a Rektorem i Senatem U.S.B. w Wilnie, uważa się dość „łagodnie” za „średniowieczny wyczyn”. Krótko mówiąc — terytorem działania, według orzeczeń tych panów, jest dla duchowieństwa „zakryta” i „Kościół”.

Zostawmy na boku wszelkie roznamietanie i zobaczymy, ile fałszu, jednostronności i głupstwa kryje się w takim powiedzeniu. Każdy, jeszcze jako takko logicznie myślący Polak-katolik, doskonale rozumie, jaki błąd popełnia ten, kto twierdzi, że kwestia żydowska nie powinna obchodzić Kościół. Walka z żydostwem w Polsce — to przecież par excellence obrona moralności katolickiej, deptanej, plugawionej i celowo deprawowanej przez niecną i zdecydowanie złą robotę żydowską. Nie potrzeba być „endekiem”, aby stwierdzić, że żyd w pojęciu naszym stał się synonimem działającego wroga Kościoła i chrześcijańskiej kultury.

I nie jest to frazes, wyssany z palca, ale uderzający swą jaskrawością fakt, któremu może ten tylko sprzeciwić, kto stał się w swym rozumowaniu częścią myśli żydowskiej lub ten, któremu na wartościach chrześcijańskich już wcale nie zależy. Rzecz jasna, że teren, zagrożony przez wpływy żydowskie, jest niezmiernie szeroki, obejmujący zagadnienia polityczne, społeczne, zarówno jak i moralne.

W sumie — zagadnienia te jednoci rację polskiego i chrześcijańskiego bytu, którego bronić winny

wszystkie stany — a więc świeckie i duchowne. W kwestii żydowskiej nie ma dziś sfery „czysto” politycznej i „czysto” moralnej. Wszystkie one zahaczają o siebie. Obrona jednej broni drugą, zaniedbanie którejś z nich pociąga za sobą zaniedbanie innej. Ta niefortunna synteza sprawia, że zwolennicy t. zw. „czystości” zagadnień kościelnych odsądzają Kościół od praw mieszania się do walki z żydostwem. Lec tu właśnie zachodzi tragiczne nieporozumienie, wynikające z niezrozumienia zadań Kościoła i jego stosunku do interesów ludzkich. Nieporozumienie to sięga dalej, niż się zdaje. Od szeregu wieków, a zwłaszcza od czasów Odrodzenia, pewne czynniki zlobią wyrażny przedział między religią a życiem. Wytworzyło się błędne rozumienie istoty religii, której czynności nie powinny rzekomo wykraczać poza sferę czystej abstrakcji, mieszającej się gdzieś w „nieodkrytych” głębiach duszy ludzkiej. Duszę tę pojmuje się zupełnie swojsko, tak, jak gdyby ona zgola była niezależna od wpływów materii. Taki kościół i taka religia — to, rzecz jasna, czysta fikcja, to najoczywistsze wypaczenie myśli Chrystusowej. Kościół jest instytucją żywą, w której skład wchodzi ludzie, a nie jakieś nieuchwytno duchy. Opiece Kościoła podlegają ludzie żywi wraz ze wszystkimi swoimi czynnościami. I na tej to właśnie podstawie Kościół ma prawo i obowiązkiem wglądać w te czynności, kontrolować je i sprawdzać, czy i o ile są one zgodne lub niezgodne z zasadniczymi wytycznymi każdego katolika. W tym zdaje się leży dostateczna odpowiedź, czy zagadnienia polityczne, społeczne, ekonomiczne itd., mogą być wyeliminowane poza obręb kościelnego wglądu. Pomiędzy wszakże dalsze rozważania na ten temat. Zarzuca się Kościołowi, że kwestia żydowska nie ma nic wspólnego z jego interesami. Katolików, występujących przeciw żydom, pomawia się o wypaczenie myśli Chrystusowej.

Tu jednak nasuwa się od razu smutna refleksja, jak bardzo daleko odeszli ci wszyscy panowie od kategorii myśli chrześcijańskiej, skoro przestali zupełnie reagować na najwidoczniejsze fakty, na jaskrawo rzucające się w oczy zdarzenia codzienne. „Medice... cura te ipsum!”

Trzeba być istotnie ślepy, aby nie widzieć, ile najwidoczniejszych paskudztw rzuca na lady księgarskie żydowska prasa, ile wstrętnego plugawstwa wsadza w duszę polską książka żydowska, wychodząca aż z 60 wydawnictw, utrzymywanych przez żydów! Trzeba się zamknąć w ciasnej komórce t. zw. „estetyzmu”, czy „formalizmu”, aby bronić żydowskiej roboty „artystyczno - literackiej”!

W odpowiedzi na to wysuwa się Tuwimów, Winawerów, Słonimskich, Witlinów i t. p., którzy... przecież pochwalani są przez „ludzi kultury”, nagradzani i wienieni przez P. A. L...

Nie będziemy wchodzili w literackie i poetyckie zasługi tych panów. Powiedzmy, że rzeczywiście wzbogacili oni karty naszej literatury swoją „wybitną” twórczością... Czy jednak, jakies tam głośnie żydowskie, (dzisiaj niestety już nieraz spolszczone) nazwisko czy nawet pewien zasób wartościowych dzieł literackich i naukowych potrafią zakryć i przekreślić raz na zawsze całokształt destrukcyjnej roboty żydów w Polsce?

Trzeba zamknąć oczy i głośić filantropijno - humanitarne hasło: „wolność, równość i braterstwo” — nie widząc jak nasi kochani sprzymierzeńcy celowo i systematycznie nas dystansują, jak bojkotują nasz handel, jak łozą dobrowolne ofiary i zapomogli dla „swoich” poto tylko, żeby zniszczyć i podciąć nas. Tego wszystkiego nie widzą ci, którym przecież zależy na dobrobycie szerokiej, a więc, w pierwszym rzędzie, uboższych mas. Przekreślić trzeba zdrowy krytycyzm i ogłosić bankructwo logiki, aby szermować nazwiskami Berków Joselewiczów i fantastycznych Jankielów z Pana Tadeusza. Czy te rzeczywiście, albo wymagane unikatki zdolają przekreślić historyczną działalność żydowską na terenie Polski?

Nie przeczy, że są i będą jednostki w pośród żydów, co działają dodatnio w Polsce, ale niestety, mówimy, co chcemy — to tylko jednostki.

Trzeba być zupełnie nieobebranym z rzeczywistością żydostwa u nas, aby nie widzieć, jak element ten stwarza konsekwentnie ostro zarysowaną się odrębność narodowo-polityczno-religijną, zmierzającą do osiągnięcia przewagi duchowej i materialnej w państwie, które im gościnnie dało przytułek. Rzecz tym ciekawsza, że dążności tych nie można określić mianem samoobrony, albo walki o polepszenie swego bytu, bo przecież pozycja żydów w Polsce jest daleko lepsza i bez porównania pewniejsza, niż wielu Polaków.

Żydzi w Polsce prowadzą walkę zaczepną, walkę w mie tamudystycznych haseł o zdobycie prymatu nad „chrześcijańską zakalą”. Jeśli tak jest — to czymże są wszystkie wystąpienia rozmaitych obrońców „ludzkich praw” żyda, czym są ataki na „zmateralizowany Kościół” t. zw. frontu ludowego, jeśli nie czytym zaktamania, jeśli nie punktem kulminacyjnym wynarodowienia?

(Dok. n.)

SPORT

WARSZAWA BIJE OSŁO 10:6.

W niedzielę w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku warszawskiego, rozegrany został międzynarodowy mecz międzymiastowy Warszawa — Oslo. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 10:6. Na osiem rozegranych walk aż w czterech rozstrzygnięcia.

WISŁA WYGRYWA DRUZYNOWY KONKURS SKOKÓW NA KROKWI.

W niedzielę odbył się na krokwi w Zakopanem drużynowy konkurs skoków, zorganizowany przez Wisłę. Startowało 9 drużyn po 4-ch skoczków, przy czym w klasyfikacji uwzględniono wyniki trzech najlepszych zawodników. Warunki na skoczni bardzo dobre. Zainteresowanie konkursem duże.

Pierwsze miejsce zajęła pierwsza drużyna Wisły w składzie: Łuszczek, Kolesar, Gut-Szczarba z ogólną notą 927,6.

WIENIECY ZWYCIĘZAJĄ RUMUNÓW W KRYNICY.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy Wiener Eislaufverein z Wiednia pokonał drużynę rumuńską Bragadiru 2:1 (2:0, 0:1, 0:0).

Gra toczyła się w czasie śnieżycy. Krązek gubił się często w śniegu, tak że zawodnicy nie mogli wykazać swej właściwej klasy.

PIERWSZA PORAZKA ŁOTEWSKICH BOKSERÓW W POLSCE.

W niedzielę odbyło się w Janowej Dolinie międzynarodowe spotkanie pomiędzy łotewską drużyną L. A. S. a mistrzem Wołynia Strzelcem z Janowej Doliny. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 8:6. Jest to pierwsza porażka bokserów łotewskich na tournée po północno-wschodniej Polsce.

Nowości wydawnicze

Ks. dr. Józef Kaczmarczyk. Charakter Jezusa Chrystusa. Kraków 1935. Wyd. ks. Jezuitów.

Autor jak widać głęboki znawca Pisma świętego i literatury Chrystusowej charakteryzuje postać Jezusa Chrystusa i wykazuje, że jest ona harmonijnym zespoleniem kontrastowych namiętności i że nie ma żadnych ograniczeń wpływających z przynależności do pewnego narodu, środowiska, epoki. Jest to absolutna uniwersalna osobowość, posiadająca przy tym pełnię swej mesjańsko-bożkiej świadomości. Te same cechy posiada nauka Chrystusa, która była rażąca sprzecznością z poglądami żydów i pogan ówczesnych, a mimo to odniosła zwycięstwo.

Książkę tę można znaleźć w Bibliotece Wiedzy Religijnej (ul. Zamkowa 8).

STRZELEC Z JANOWEJ DOLINY WYJEŻDZA DO ŁOTWY.

Podczas pobytu łotewskich bokserów Strzelec z Janowej Doliny został zaproszony na 3 mecze w Rydze i Libawie. Strzelec wyjeżdża na Łotwę w marcu.

DYSKWALIFIKACJA ELEANOR MOLM.

Z Ameryki donoszą, że słynna pływaczka Eleanor Molm-Jaret została obecnie zdyskwalfikowana na stałe za występy w nocnych kabaletach, co, zdaniem władz amerykańskich, jest sprzeczne z pojęciem amatorstwa. Przed powzięciem decyzji o dyskwalifikacji zarząd A. A. U. zatwierdził 5 rekordów światowych, ustalonych przez Holm w czasie, kiedy była amatorka.

ZWYCIĘSTWO NARCIARZY WŁOSKICH

W MISTRZOSTWACH PARYŻA. W miejscowości Megeev w pobliżu Mont Blanc odbywają się obecnie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo i puchar Paryża.

Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy. Zwycięzył Włoch Chierroni w czasie 2:14,6 sek. Bieg obfitywał w liczne upadki.

W biegu zjazdowym pan zwyciężyła narciarka włoska Paula Wiesinger, która pokryła ciężką trasę w 4:04,2 sek.

W kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy wraz z slalomem) zwyciężył Włoch Chierroni.

W kombinacji pan zwyciężyła Angielka de Cosson.

PERRY BIJE PO RAZ DRUGI VINESA.

W Cleeland odbył się drugi pojedynek pomiędzy najlepszymi tenisistami świata Perrym i Vinesem. Zwyciężył po raz drugi Perry w stosunku 13:11, 6:3.

Jak wiadomo, Perry ma rozegrać w różnych miastach Ameryki jeszcze 38 spotkań z Vinesem. Za pierwszy mecz w Nowym Yorku Perry otrzymał 20.000 dolarów, a Vines tylko 7.000 dolarów.

PIERWSZY W SEZONIE BIEŻĄCYM REKORD ŚWIATOWY W ŁYŻWIARSTWIE.

W Oslo rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody łyżwarskie w jeździe szybkiej pan i panów.

W jeździe pan na 500 mtr. znana rekordzistka Laila Schou-Nielsen ustanowiła nowy rekord światowy, osiając 48,6 sek. Dotychczasowy rekord należał również do Norweżki i wynosił 49,3 sek.

W jeździe panów na 500 mtr. wyrał Engenstangen (Norwegia) w czasie 44 sek.

MIEDZYNARODOWE NARCIARSKIE ZAWODY AKADEMICKIE.

W Davos rozpoczęły się wielkie międzynarodowe akademickie zawody narciarskie.

W biegu na 14 klm. zwycięstwo odniósł Norweg Gloersen, studiujący w Zurichu w czasie 1:04.14 sek.

Bieg zjazdowy pan i panów odbył się na trasie długości 5 klm. Wśród panów najlepszy czas osiągnął Kaech (Bern) i Palmer (Oxford) 5:06 sek.

PORAŻKA ANGIELSKIEJ KOBIECEJ DRUZYNY HOKEJOWEJ W NIEMCZECH.

Angielska kobieca drużyna hokejowa „Royal Veterinary College London” rozegrała mecz we Frankfurcie z drużyną „S. C. 1880 Frankfurt” przegrywając 1:6.

Leon Jouhaux dyktatorem.

Kto to jest Leon Jouhaux? Nie wiele osób w Europie zna to nazwisko, ale n ezadługo może ono być głośnie na całym świecie. Bo Leon Jouhaux gotuje się do odegrania we Francji tej roli, którą odegrał Bela Kun na Węgrzech, Lenin w Rosji, a Caballero w Hiszpanii. Przygotowuje

on poprostu przewrót komunistyczny we Francji.

Andrzej Tardieu, były minister i były premier, z którego artykułu w nowonocnym numerze paryskiego tygodnika „Gringoire” czerpiemy nieniejszy materiał, pisze, że Jouhaux zaczynał swą karierę, jako skromny

sekretny socjalistyczny związków zawodowych. W tym charakterze w wypadku rozmaitych zatargów z robotnikami, strajków czy lokautów, miał nieraz do czynienia z ministrami. Nieraz składał różne obietnice, które nie były dotrzymywane. Wówczas mawiał: „To te świni, komuniści, zrobili taki kawał”.

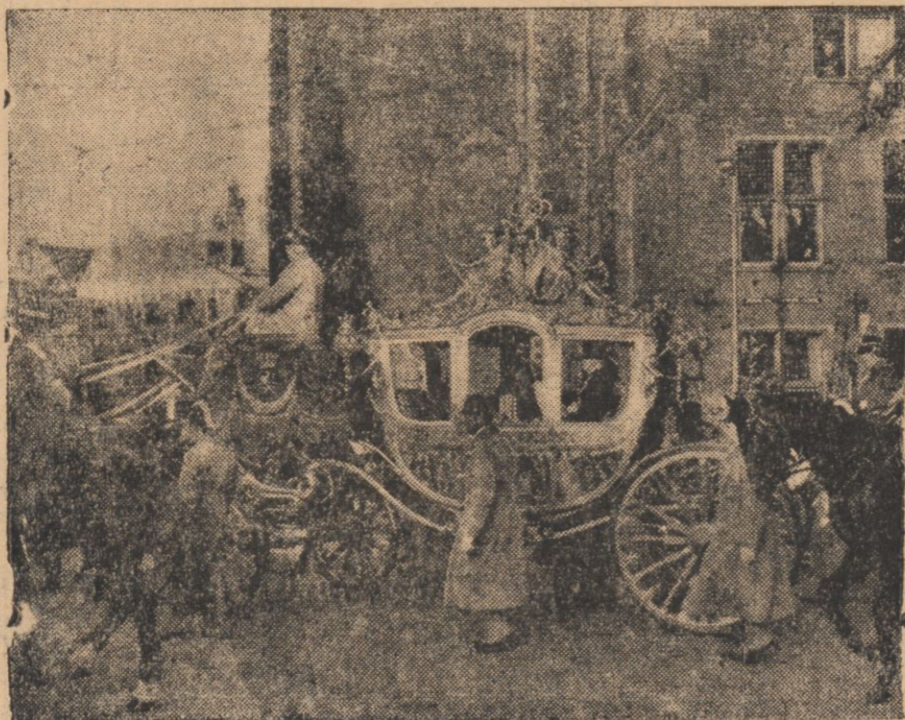
Ten stan rzeczy trwał parę dziesiątków lat i — jak widać — wówczas Jouhaux nie był komunistą.

Ale dziś stan rzeczy się zmienił. Dziś stoi on na czele obszernej centrali związków zawodowych, gdzie komuniści odgrywają rolę decydującą, i jest obecnie zwyczajnym funkcjonariuszem Stalina.

Kiedy przyszyły rząd Bluma, Jouhaux stanął do współpracy z nim. Tardieu powada, że z pośród tych dwóch działaczy Jouhaux jest znacznie spokojniejszy i równiejszy, niż nerwowiec i porywczy Blum. W ten sposób ugruntowały się wpływy Jouhaux i w ten sposób przygotowuje się jego dyktatura.

Dróg do dyktatury czerwonej we Francji są ustawicznie straki, okupacje fabryk, sekwestry zakładów przemysłowych, oraz t. zw. neutralizacja pomieszczeń fabrycznych, które, według Tardieu, są pogwałceniem prawa i unicestwieniem ówch zasadniczych swobód republikańskich: prawa do pracy i prawa własności. A Jouhaux dzie coraz dale i jego arągancja nie ma już granic.

Jakiej polityce hołduje Jouhaux,



Ślubna kłosa.

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70.204 przyniesie ulgę bezrobotnym

Konfiskata litewskich „pamiątkowych” medali wysydzających Naród Polski

Aresztowany przed kilku dniami b. prezes Tymczasowego Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie Konstancy Sztaszys, z polecenia sądeckiego śledczego osadzony został w więzieniu na Łukiszkach. W związku z aresztowaniem K. Staszysa, organa bezpieczeństwa publicznego zakwestionowały zarówno w Wil-

nie jak i na prowincji mnóstwo „pamiątkowych” medali o 3 warjantach z wizerunkami Wilna i Góry Zamkowej, oraz podobiznami wysydzającymi Naród Polski.

Medale te były kolportowane przez aresztowanego Staszysa wśród litwinów zamieszkałych w Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Suwalszczyźnie. (h)

Chciał mieć dubeltówkę Napad rabunkowy na samotną kobietę

Mieszkaniec wsi Botniki gm. Turgielskiej — Stanisław Pawłowski był znany miejscowym władzom policyjnym jako namiętny amator nielegalnej broni. Już 4-krotnie odbierano mu strzelby, które kupował i posiadał bez pozwolenia. Jesienią ubiegłego roku dowiedział się od swego przyjaciela, pomocnika w kuzni Stanisława Rusieckiego, że kował ma strzelbę i dużo pieniędzy, które chowa w szafie. Pawłowski dopiłnował, kiedy gospodarza nie było w domu i wkradł się do mieszkania kowalów. Albertyna, żona

Rusieckiego chciała wzywać pomocy — wtedy Pawłowski uderzył ją tak silnie, że nieszczęśliwa kobieta upadła na ziemię. Pawłowski pochwytywszy dubeltówkę i 100 zł. z szafy — ułotnił się. Wkrótce złożył ujęto i postawiono przed Sąd Okręgowy w Wilnie, który skazał go na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Ponadto poniesie on koszty procesowe, a dubeltówka została przekazana starostwu, gdyż i Rusiecki nie miał na nią pozwolenia. (In)

Płatność podatków w II połowie b. r.

W drugiej połowie b. r. do dnia 25. b. m. płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1936 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kate-

gorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia. (h)

Tysiாம் dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Kozłowski skazany na 15 lat więzienia

Głośny mord na ul. Słowiańskiej przed Sądem Okręgowym w Wilnie

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Wilnie rozprawa przeciwko Kazimierzowi Kozłowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej gospodyni Anny Dymitrowiczowej oraz sfałszowanie indeksu akad. dla uchodźstwa do studenckich. Już na kilka godzin przed rozprawą salę zaległy tłumy, tak, że mnóstwo osób nie mogło się dostać do wnętrza. Woźni nie mogli dać rady ze szturmującym tłumem — wezwani na pomoc posturkowi P. P. zmuszają publiczność do cofnięcia się do poczekalni.

Rozprawa rozpoczyna się odczytaniem długiego aktu oskarżenia. obrońcy: Andrejów i Perelsztajn zgłaszają szereg wniosków prosząc o odroczenie sprawy. Sąd wnioski odrzucił. Następnie zabiera głos oskarżony. Zeznania jego pokrывают się mniej więcej z tem, co mówił ostatnio w śledztwie (trzeba zaznaczyć, że Kozłowski w toku dochodzenia 5 razy zasadniczo zmieniał swe zeznania). Do zabicia Dymitrowiczowej nie przyznaje się. Noc krytyczną rzekomo spędził u swojej narzeczonej J. R. na ul. Mostowej i z rana, wróciwszy do domu zastał pokrojone zwłoki gospodyni. Bójca się śledztwa w tej sprawie z racji fałszerstwa indeksu, książeczki P. K. O., oraz oszukańczego odbicia służby wojskowej, jako rekrut z cenzurem (do czego nie miał prawa, bo nie zdawał jeszcze matury) — coby się wydało przy ewentualnym dochodzeniu — Kozłowski zebrał zwłoki do walizek i zakopał je na Antokołu, wnętrzości wrzucił do kloaki zaś rękę spalił, bo nie mógł zdjąć obrączki. Zabrał następnie biżuterię zamordowanej i sprzedał ją żydowi - jubilerowi na ul. Wielkiej, futro zaś jej oddał do lombardu.

Zebranie T-wa Pomocy i Opieki nad b. pracownikami tajnej oświaty

Dn. 10 stycznia odbyło się zebranie sprawozdawcze T-wo Pomocy i Opieki nad b. pracownikami tajnej oświaty przedwojennej. T-wo, któremu przyswiera cel opieki nad b. nieuczcielkami tajnej oświaty przedwojennej, w okresie sprawozdawczym wspierało doraźną pomocą 20 osób, rozdzielając kilka razy do roku zapomogi. Smutnym

objawem jest stale malejąca ilość członków T-wa, a z nim i zmniejszanie się zasobów finansowych, które poza składkami członków składały się w roku sprawozdawczym z subwencji wojewódzkich, fundacji Montwiłłowskiej i dotacji Banku Ziemińskiego. Brak szerszego zainteresowania ze strony społeczeństwa ze wszelkimi pożyteczną działalnością T-wa, które pod swoją opiekę wzięło szczególnie zasłużone jednostki, które pracowały dla utrzymania polskości w okresie niewoli, stawia T-wo w trudne warunki finansowe.

Pierwszy zeznanie przedstawiciel P. P. Nosewicz, który prowadził dochodzenie. Następnym świadkiem jest Rostenisowa, siostra zamordowanej. Zeznania jej są przerywane

wybuchami płaczu, tak, że wreszcie Sąd zmuszony jest przerwać badanie. Sw. Stanisław Drąsejko — nie wnosi nic nowego do sprawy.

Świadek ten był o tyle interesujący dla sądu, że oskarżony Kozłowski insynuuje jemu zamordowanie Dymitrowiczowej.

Po obiadowej przerwie wznowiona rozprawa trwała do 23-ej godz. Zeznanie reszty świadków nie odbiegały od złożonych w śledztwie. Narzeczona Kozłowskiego Janina R. prosiła sąd o wydalenie publiczności i była rozpytywana przy drzwiach zamkniętych. Siostra zamordowanej, której badanie przerwano poprzednio, by dać jej możliwość uspokoić się — dostaje przy twierdzeniu, że u Dymitrowiczowej zginął prócz biżuterii także sporo innych rzeczy: suknie, bielizna, srebro stołowe itp.

Matka oskarżonego usiłuje „wybielić” syna — twierdzi, że był zawsze dobrym i uczciwym synem.

Biegły dr. Szylling-Siengalewicz omawiając znalezione zwłoki są niekompletne (brak głowy) to też trudno określić rodzaj śmierci — natki. Sam sposób — ewiartowanie zwłok świadczy o silnej degeneracji sprawcy. Tego rodzaju postępowanie ma zażywczej przy mordzie seksualnym lub też przy zacieraniu śladów.

Prokurator żąda w krótkiej przemowie sprawiedliwego wymiaru kary. obrońcy kładą nacisk na pewne braki w dowodach oraz na wątpliwy stan poczytalności sprawcy.

Wyrok Sądu skazuje Kozłowskiego przy uznaniu jego całkowitej poczytalności na 15 lat więzienia i 15 lat pozbawienia praw. (In)

Dla pań, panów oraz małżeństw

pokoje b. wygodne do wynajęcia na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się Wilkomińska 3-7

Zydzi nie chcą otwarcia Uniwersytetu

Nieudana konferencja z młodzieżą na U. S. B.

W dniu wczorajszym odbył się zapowiadane w sobotę dn. 9 bm. konferencje pp. Dziekanów Wydziału lekarskiego i humanistycznego z młodzieżą akademicką, zapisaną na te wydziały.

NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM.

Młodzież polska, przybyła na konferencję, zastała już studentów żydów, którzy ostentacyjnie zajmowali pojedyncze miejsca na rozmaitych ławkach. Wobec tego polacy chcą uniknąć scysji, a zarazem zaznaczyć swoje stanowisko, odbyli posiedzenie, trwające od godziny 6-ej do 9-ej na stojąco.

Dyskusję zaigai dziekan, prof. Czeżowski, który na wstępie zapytał, czy na Wydziale humanistycznym istnieje kwestja rozsadzenia młodzieży polskiej i żydowskiej. Młodzież polska stwierdziła jednoznacznie, że sprawa ta istnieje i wypowiedziała z jednej strony gorące pragnienie uruchomienia wykładów, z drugiej zaś stanęła niewzruszenie przy swoich postulatach.

Długa dyskusja, w której zabierali głos Polacy i żydzi doprowadziła do jednomyślnego ze strony polskiej stwierdzenia, że poprzednie status quo jest nie do przyjęcia i że widoków na polubowne załatwienie sprawy niema.

Powyższe stanowisko młodzieży prof. Czeżowski zaznaczył w protokole i zebranie zamknął.

NA WYDZIALE LEKARSKIM.

Na Wydziale Lekarskim odbył się poczynając od godz. 9 rano zebranie poszczególnych kursów, na których przedstawiciele młodzieży chrześcijańskiej oświadczyli, że mło-

dzież nadal stoi na tem samym stanowisku, jakie zajęła podczas blokady, żądając osobnych miejsc dla żydów po lewej stronie sali wykładowej i że gotowa jest powrócić do normalnych zajęć jeżeli jej postulaty zostaną spełnione. Dziekan prof. Hiller ze swej strony zaproponował przywrócenie status quo ante a zatem nie byłoby podziału miejsc albo sami studenci wyznaczaliby sobie miejsca według alfabety co jest równoznaczne z poprzednim i trzecim wyjściem: stworzenie osobnych miejsc dla tych, którzy uważają, że z żydami siedzieć nie mogą czyli ghetto dla Polaków.

O ile studenci chrześcijanie zgadzili się na osobne miejsca dla siebie przyjmując trzecią możliwość proponowaną przez Dziekana o tyle żydzi za wyjątkiem 1 roku (żydzi na tym roku zgodzili się siedzieć osobno) jednomyślnie sprzeciwili się takiemu załatwieniu sprawy. Na II kursie żydzi opuścili de-

monstracyjnie salę zrywając w ten sposób pertraktację z Dziekanem.

Na marginesie tych wszystkich konferencji warto wspomnieć, że stanowisko studentów żydów wzburzyło nawet tych profesorów, którzy do niedawna inaczej odnosili się do kwestii żydowskiej. M. in. na medycynie prof. Mozołowski zwrócił uwagę studentom-żydom, że ich zachowanie się jest takie, iż nie powinni się dziwić jeśli żaden z profesorów nie zechce być kuratorem koła medyków żydów.

GMINA ŻYDOWSKA PROTESTUJE.

W dniu wczorajszym gmina wyznaniowa żydowska wileńska wystosowała do ministra W. R. i O. P. depeszę protestującą przeciwko „plebiscytowi” urządzonego na Uniwersytecie wileńskim, motywując swój protest tem, iż w ten sposób Senat U. S. B. gwałci konstytucję.

Katolicy walczą Wilno i Rudziszki przeciw Z. N. P.

Wczoraj w Rudziszkach odbyło się wielkie zgromadzenie ludności katolickiej z bliższych i dalszych miejscowości.

Na zgromadzeniu tym, po omówieniu szkodliwej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego — postanowiono domagać się od władz

centralnych szkolnictwa rozwiązania Z. N. P.

Podobne zebrania odbyły się również w Wilnie. Zorganizowano je w parafiach: Ostrobramskiej i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii na Sołtaniszczkach, gdzie wyniesiono tę samą rezolucję. (m)

Stypendia gminne na kształcenie zdolnych dzieci chłopskich

WILEJKA. Rady gminne we wszystkich gminach pow. wilejskiego w budżetach swych na r. 1937-38 uchwały sumy przewidziane na stypendia dla kształcenia w szkołach średnich lub wyższych zdolnych a niezamożnych dzieci chłop-

skich. W ten sposób w każdej gminie pow. wilejskiego przynajmniej jedno zdolne dziecko włościańskie ma zapewnioną drogę do osiągnięcia wykształcenia, choć środki materialne rodziców na to nie pozwalają.

Pani pragnąca wyjść za mąż w 1937 r.

niech zawczasu sprawi Całkowitą wyprawę ślubną

w firmie **J. KLÓDECKI** ZAMKOWA 17

kłoda telefon 9-28 która poleca: niedoścignionej jakości, pierwszorzędnie wykonane **we własnej pracowni** bieliznę pościelową, stołową, koszulki nocne i białe, ręcznie haftowane, ręczniki, obrusy, pokrowce, poduszki, i kołdry watawe.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno i mglisto z rozpozdaniami w ciągu dnia.

W górach umiarkowany, poza tym lekkie mrozy.

Słabe wiatry miejscowe, a w dzielnicach południowo-zachodnich umiarkowane wiatry północne.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Odroczenie terminu płatności czesnego. Władze U. S. B. przedłużyły termin płatności pierwszej raty czesnego do 15 bm. Po tym terminie płatnicy będą musieli uiszczać dodatkową opłatę: manipulacyjną i wpisową. (s)

— Wypłata stypendiów. Od dnia 13 bm. rozpocznie się na U. S. B. wypłacanie stypendiów za grudzień 1936 r. (s)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Ukaranie żydów za wyzysk pracowników. Podczas ostatniej inspekcji przeprowadzonej przez Inspektora Pracy, ukarano 12 pracodawców żydów za wyzysk pracowników. 6 ukaranych poza karą pieniężną, skazano na areszt. (h)

— Walka z nielegalnymi warsztatami pracy. Z Nowym Rokiem Izba Rzemieślnicza przy poparciu władz przemysłowych przystąpiła do walki z nielegalnymi warsztatami pracy w Wilnie. Według prowizorycznych danych w Wilnie istnieje około 300 nielegalnych warsztatów pracy, które mają ulec likwidacji. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— Wymiar samoistnych podatków miejskich. Wydział Podatkowy zarządu m. Wilna przystąpił do wymiaru samoistnych podatków miejskich na 1937 r. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Doroczny kurs dla kierowników oddziałów Kat. Stow. Młod. Żeńskiej odbędzie się w Wilnie w dniach 26, 27 i 28 bież. miesiąca (m)

— Misterium Bożego Narodzenia. W ub. niedzielę wieczorem w sali Sniadeckich USB., wobec licznego duchowieństwa i zgromadzonej publiczności, odbyło się pierwsze przedstawienie „Misterium Bożego Narodzenia”, zorganizowane przez Instytut „Caritas”.

Następne przedstawienie odbędzie się w Wilnie w przyszłym miesiącu. W międzyczasie zaś misterium odbędzie tournée po okolicznych miasteczkach. (m)

KRONIKA POLICYJNA.

— Wybil szyby w mieszkaniu narzeczonej. Niejaki J. Nimajegon (Zielona 23) po sprzeczce ze swą narzeczoną H. Kozłowską zam. tamże wybil w jej mieszkaniu wszystkie szyby w oknach, a następnie usiłował pobić i właścicielkę mieszkania, czemu przeszkodził sąsiadzi. (h)

— Zatrzymanie chłopca ze skradzionym instrumentem muzycznym. W dniu 10 bm. na ul. Zawalnej zatrzymano Kazimierza Duszynskiego lat 14, zam. przy ul. Zawalnej 8, który niósł instrument skradziony w teatrze „Lutnia”. (h)

HELIOS | Dziś PREMIERA. Czarująca gwiazda Margaret SULLAVAN w przebojowej kapitalnej komedii

„UCIECZKA KU SZCZĘŚCIU”

Niezwykłe perypetie małżeńskie. Nadprogram: „Atrakcje i aktualia. Pocz. s. 4, 6, 8, 10.30”

Liczne zachorowania na grypę

W Wilnie zanotowano liczne wypadki zachorowań na grypę. Choruje z górą 500 osób. Na szczęście przebieg choroby jest łagodny i epidemia nie grozi poważniejszymi komplikacjami. (h)

CASINO | Następny **CZOŁOWY FILM** program! produkcji francuskiej

N O C

PRZED BITWA

W roli głównej **ANNABELLA**

Film zrealizowany przy poparciu MARYNARKI WOJENNEJ FRANCJI

Nadzwyczajne powodzenie

Franciszka GAAL

ORAZ **SZOEKE SZAKALL** i **Hans JARAY**

w kapitalnej komedii

„P ANNA L I L I”

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 i dni następnych powtórzenie komedii Stanisława Dobrzańskiego „Zolnierz Królowej Madagaskaru” z występem znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej-Szurkiewiczowej z ulubieńcem publiczności Leonem Wolęją w roli tytułowej.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. „Przygoda w Grand Hotelu”. Od dnia dzisiejszego na wszystkie przedstawienia tej czarującej operetki ceny propagandowe od 25 gr.

— „Calus... i nic więcej”. Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia węgierskiej świetnej komedii muzycznej „Calus i nic więcej” w reżyserii K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— Widowiska dla dzieci w „Lutni”. Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszy widowisko dla dzieci „Porwane dziecko” W. Stanisławskiej, sztuka ta druga będzie raz jeszcze w niedzielę najbliższą 17 b. m. o g. 12.15 w poł. po cenach minimalnych od 20 gr.

— Annabella. Wspaniały sukces osiągnęła w filmie „Noc przed bitwą” Annabella, jako żona kapitana pancernika marynarki wojennej Francji. Stworzyła ona pełną ekspresji dramatycznej postać kobiety, która się znalazła w powiklanej i trudnej do wyjaśnienia sytuacji.

Premiera wkrótce w „Casinio”.

CASINO | Ostatnie dni Wielki sukces

ROMEO I JULIA

wg. nieśmiertelnego dzieła Williama SZEKSPIRA

Pocz. seansów: 4.30, 7.30, 10.30. Podczas wyświetlania filmu wstęp na widownię wzbroniony. Wobec ograniczonej ilości seansów bilety bezpłatne będą nieważne w ciągu całego czasu wyświetlania filmu.

Niebywałe powodzenie! Film-cud Dziś Fred Astaire i Ginger Rogeys w najwspanialszej komedii muzycznej

„Lekkoduch”

HUMOR. TANIEC. PIOSENKA. SENTYMENT. Rewelacja: Taniec z cieniami

Polskie Kino ŚWIATOWID | Po raz pierwszy w Wilnie! Królowie humoru w najnowszym komedii, tryskającej humorem, dowcipem i wesołością p. t.

„Cyrk na okręcie”

Nad program aktualia

JAN FRILCZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”) poleca:

Wykwintną białą damską i męską. Trykotaż. Bielizki, Swetry, Palowory. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpety. Parasolki. Futrzaki szkolne i gospodarza. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Jedyną WSKAZÓWKĄ, którą się przyjmuje z zadowoleniem jest... wskazówka dokładnego czasu

UMATKIEWICZA

W Wilnie, ul. ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

Już z rabatem noworocznym

Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztućce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma

W. JUREWICZ

Wilno, Mickiewicz 4 (b. mistrz Pawła Bure)

PODNIESIENIE HANDELU — TO WZMOCNIENIE REKLAMY

NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PIŚMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘCIENIE ZNAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

ZESTAWIENIE		
z zabawy urządzanej przez Br. P. P. Mł. Ak. U. S. B. w dniu 3.I. na „pomoc zimową bezrobotnym”.		
Przychód.	86 zł. 00 gr.	
Ofiara — Ogn. Ak. — Br. P. P. Ak. U.S.B.	20 zł. 00 gr.	
Razem	106 zł. 00 gr.	
Rozchód.		
Orkiestra akad.	20 zł. 00 gr.	
Rozklejanie afiszy i klej	5 zł. 50 gr.	
Podatek na C. K.	28 zł. 77 gr.	
Za wydrukowanie afiszy	20 zł. 00 gr.	
Razem	74 zł. 27 gr.	
Saldo	31 zł. 73 gr.	
Razem 106 zł. 00 gr. Słownie trzydzieści jeden złotych 73 gr.		
Drawnel Jan. Kontroler przy sprzedaży biletów J. Kubiczek ref. Ogn. Ak. U. S. B.		

KUPNO I SPRZEDAŻ

DZIAŁKĘ sprzedam około 7 ha. Biała Waka, 3 km. od przystanku Czaray Bór. Informacje: ul. Mahometaniska 4 m. 1. 381-3

KUPIĘ

nie drogie lecz niezłe pianino lub fortepian. Beliny 16 m. 21. 393-3

MIESZKANIA I POKOJE

uczelnia lub solidną osobę na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4

PRZYJMĘ

uczniów lub solidną osobę na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4

NAUKA

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki w zakr. gimnazjum (nowego typu). Sw. Michalski 10 m. 7

Student

U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeźna 7-5.

OBIADY dla głodzącej inteligencji

góra prosi Instytut Caritas — Wilno, Zamkowska 8.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 12 stycznia.

6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda; Płyty; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Nasza owca wżosówka, odcz.: 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta; 15.30 Codz. odcinek prozy; 15.45 Płyty; 16.00 Z litewskich spraw aktualnych; 16.10 Płyty; 16.15 Skrzynka PKO; 16.30 Płyty; 17.00 Dni powstania państwa Kowalskich, powieść; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Skrzynka zażaleń, monolog M. Hemera; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Sport w miastach i miasteczkach, pog. sport; 18.20 Audycja wesoła: Kongres czarnej magii; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Czego szukamy w książkach?; 19.20 Polska Kapela Ludowa gra; 19.55 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia; 20.10 Płyty; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.55 Europejski koncert ze Sztokholmu; 22.00 Kolędy polskie i obce w wyk. chóru „Hasło”; 22.30 Kwadrans poezji Kazimierza Przerwy - Tetmajera; 22.55 Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

Oflary

Bratnia Pomoc Akad. U. S. B. doehód z zabawy urządzanej w dn. 3.I. rb. składa na Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych chrześc. Polaków zł. 31.73.

ARNO ALEKSANDER.

FANATYK

Powieść współczesna. Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Ludku, Ludku... — wyjąkała przestraszona staruszka. — Chciałam tylko... chciałam tylko wziąć masło... Położyłam je za okno... — Więc niech tam leży! — warknął ponuro.

— Ale do chleba... — Dzisiaj chleb będzie bez masła! — Dlaczego?... Dlaczego?... — urwała, wruszając ramionami, wróciła do stołu i spojrzała z troską na syna.

To go trochę wruszyło. Wstał, przeszedł się parę razy do pieca i z powrotem, zatrzymał się następnie przed matką. Patrzył długo na wątlą, zgarbioną postać, na twarz zoraną głębokimi brózdami, zniszczoną przedwczesnie ciężkim życiem, chorobami. Bezradnie i nieśmiało dotknął jej ramienia, pogłaskał czule i bardzo ostrożnie, jak gdyby się obawiał, że może je złamać.

— Widzi mama... — zaczął, patząc w podłogę. — Oprócz mamy nie mam nikogo na świecie... Tak,

17

Jeśli ktoś powie dziś, że jestem oszustem, przestępcą, to mama nie uwierzy, a jeśli nawet udowodni, że tak jest w rzeczywistości, to, mimo wszystko, mama nie przestanie mnie kochać... Nata?... W każdej chwili gotowa się rzucić na szyję pierwszemu lepszemu bubkowi, aby tylko był elegancki i przystojny!

— Więc po co sobie i jej głowę zawracasz? Zie, Ludku... Czy zrobięś cokolwiek, aby cię pokochała naprawdę?

— Uratowałam jej kamienie... — mruknął. — Mało jeszcze?

— Myślę, mój synu, że to jest... nic — odpowiedziała cicho. Bo tego, czego w zamian żądasz, nie kupisz. Za żadne pieniądze.

— E, niech mama da spokój! — zniecierpliwził się. — Mama jest przy mnie, a reszta nie ma znaczenia. — Po chwilowym milczeniu podjął: — Niedługo będziemy bogaci... ale tylko my — ja i mama. Pojedziemy w podróż, zwiedzimy dalekie i piękne kraje, wszędzie będą robił mamie śliczne podarunki... Przerwał mu dzwonek.

Staruszka wstała i podreptała pośpiesznie do przedpokoju. Po chwili wróciła.

— Jest ta pani... — szepnęła,

wskazując na bilet wizytowy, leżący na stole.

IX.

Pani Ada Śniewska weszła do jadalni w futrze i w kapeluszu.

Robiła wrażenie spłoszonej i podnieconej, a błąd wymuszony uśmiech nie oszukałby nawet najmniej bystrego obserwatora, to też Bunder pomysłał od razu, że ta kobieta przyszła jako już zwyciężona. Może chciała jeszcze walczyć, może wmawiała w siebie, że coś zyska, lecz w głębi duszy była przekonana, iż wszystkie jej zabiegi do niczego nie doprowadzą.

— Proszę pani, jestem doprawdy zaskoczony tą niespodzianką — powiedział przeciągle.

Nadał tym słowom szczególny odcień i uczuł cichą radość, że tym razem nie ona, lecz on dał do zrozumienia, że ich dzieli pewna odległość. Znał ją prawie dwa lata, był w jej domu jako przyjaciel piasierba jej Romana i zawsze — może dla innych niedostrzegalnie, lecz dla niego niezwykle boleśnie — zawsze go traktowała jak coś pośledniejszego, jako człowieka z nieswojej sfery. Bezwidnie? Być może. W tym wypadku w grę wchodził nie rozsądek, lecz urażona ambicja.

— Dobry wieczór, chciałam pana o coś zapytać — mówiła prędko i w podnieceniu. — Sprawa jest bardzo ważna.

— Proszę, jestem do usług pani. Może pani zdejmie futro i pozwoli filiżankę herbaty...

— Dziękiuję, ja się śpieszę. Chciałabym pomówić z panem sam na sam — rzekła, wskazując oczami na staruszkę, stojącą cicho przy drzwiach. — Ściągnął brwi.

— Jak pani sobie życzy — odparł spokojnie. — Czy pani pozwoli, że ją przedtem przedstawię matce, bo właśnie moja matka otworzyła pani drzwi.

— Śniewska spojrzała bezradnie na skromnie ubraną staruszkę na progu, która jej odpowiedziała przyjaznym uśmiechem. Nie mogła sobie przypomnieć, by Bunder opowiadał kiedykolwiek o swojej matce. Zaskończona i zmieszana, wykrztusiła kilka bezładnych słów, starając się złagodzić mimowolną niezręczność, czuła jednak, że matka i syn zgodli to, czego nie dopowiedziała — że wzięła staruszkę za służącą.

— Pani dyrektorowa Śniewska — przedstawił Bunder. Następnie zwrócił się do gościa: — Może pani będzie łaskawa zjąć futro. (D. c. n.).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp. nekrologi 40 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tużte zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

